

JĘZYK AGRESJI W MEDIACH – ASPEKTY PSYCHOLOGICZNE

Artykuł podejmuje problem obecności języka agresji we współczesnych mediach. Celem opracowania jest analiza wybranych problemów generujących agresywne reakcje jednostek w kontekście mechanizmów psychologicznych, które mogą wyjaśniać przyczyny pojawiania się języka agresji w przestrzeni debaty publicznej.

Słowa kluczowe: agresja, język, media

Człowiek jest istotą agresywną, a dzięki rozwojowi funkcji wyższych (m.in. mowy) – z biegiem czasu wzrosło samo spektrum jego zachowań agresywnych, a także siła oraz cele, jakie poprzez zachowania agresywne człowiek osiąga lub realizuje. Nie odnosząc się do debaty o pochodzeniu agresji i teorii o jej wrodzonym, instynktownym lub wyuczonym charakterze – uznać należy, iż stanowi istotną cechę życia społecznego. Wręcz, można stwierdzić, że to właśnie społeczeństwo jest źródłem zjawisk, sytuacji wyzwających agresję, mających znaczenie dla sposobu i siły jej wyrażania¹. Miejscem szczególnym pojawienia się agresji stały się media, a zwłaszcza w medium zapewniającym największą wolność wypowiedzi i anonimowość, jakim jest Internet. Z tego względu, podejmując próbę wyjaśnienia psychologicznych przyczyn pojawiania się języka agresji w mediach, odwoływała się będę głównie do wypowiedzi zamieszczanych w bazach internetowych i portalach internetowych.

Demaskatorska natura języka

Sposób, w jaki posługujemy się językiem, jest określony przez rozmaite reguły, zwłaszcza gramatyczne i kulturowe. Jednak w kontekście tytułu niniejszego artykułu najistotniejsze są reguły społeczne, czyli zasady, które muszą być spełnione w komunikacji, by przekaz był akceptowany. Inne wymogi stosuje się wobec języka potocznego, w którym nie rażą kolokwializmy, wyrażenia potoczne, dosadne, inne natomiast wobec języka publicznego, od którego oczekuje się większej staranności w doborze słów i zwrotów, dbałości o formę. Jak pokazują badacze, język publiczny skłania słuchaczy do uległości², co dla osób używających go w mediach (głównie polityków) powinno być ważnym atutem. Jednak,

¹ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Alert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka wydawnictwo Sc. 1997, s.505-516

² D. A. Morand, *Language and Power: An empirical analysis of linguistic strategies used in superior-subordinate communication*, Journal of Organizational Behavior, 2000, nr 21, 235-248.

jak twierdzi Wiesław Łukaszewski³, język publiczny jest mniej komunikatywny, mniej opisowy, niż język potoczny i być może dlatego, zwłaszcza w sytuacjach naznaczonych silnymi emocjami, bywa zastępowany przez komunikaty należące do sfery języka prywatnego, pozwalającego jednoznacznie określić stanowisko mówiącego, wyraźnie nazwać wybrany fragment rzeczywistości.

Innymi słowy, język publiczny pozwala zakładać mówcy maskę konwenansu, poprzez swoją formę wymusza pewien dystans do rzeczywistości, jest stonowany i wyważony, a więc może być postrzegany jako mało wyrazisty. W sytuacji, gdy osoba mówiąca przeżywa silne emocje, lub/i chce zwrócić na siebie czy swoje słowa uwagę, będzie bardziej skuteczna stosując język prywatny. Czasem pod wpływem emocji może pojawić się trudność z utrzymaniem językowej fasady poprawności i wówczas słowa mogą demaskować, odsłaniać rzeczywiste intencje, myśli, potrzeby czy też wartości osoby mówiącej.

Potrzeba przynależności i identyfikacji z własną grupą jako źródło języka agresji

Jako istoty społeczne, żyjemy w grupach – są one dla nas źródłem poczucia własnej wartości, tożsamości społecznej, a przynależność do nich stanowi ważny aspekt budowania obrazu własnej osoby⁴. W ważnej dla siebie grupie jednostka czerpie poczucie siły, a doświadczanie wspólnoty stanowi potwierdzenie słuszności własnych wyborów, poglądów i postaw. Poniższy cytat ilustruje stan uczuć osoby (uczestniczki modlitwy na Jasnej Górze), z silnym poczuciem przynależności i identyfikacji z własną grupą: *Cieszę się, że mogę należeć do tej wielkiej rodziny Radia Maryja, która potrafi razem się modlić*⁵.

Łagodność słów płynących z ust osoby czerpiącej radość z uwspólnionych działań nie dziwi. Zaskakująca natomiast może być reakcja członków tej samej grupy wobec przedstawicieli innej grupy. Oto wybrane przykłady: – *Skąd jesteście? – Z TVN-u. – To jest miejsce polskie i Matki Bożej Królowej. Wynocha!*⁶; *Z jakiej racji z telewizji, przecież wy macie tu nie być, bo wy kłamiacie, wy kłamiacie [...] my nie potrzebujemy was. Żebyście kłamali. My potrzebujemy ludzi normalnie modlących się*⁷.

W jaki sposób wyjaśnić tak radykalną zmianę zachowania? Mechanizmem, który może pomóc zrozumieć pojawienie się w tej sytuacji języka agresji w przestrzeni publicznej jest **kategoryzacja społeczna**, opisana przez H. Tajfela⁸.

Jak pokazały badania tego uczonego, bardzo łatwo jest, nawet ze zgromadzenia obcych osób, wykreować grupy – wystarczy posłużyć się choćby trywialnym kryterium podziału (np. rzucając monetą), by uformowały się grupy i zaczęły funkcjonować dwie ka-

³ W. Łukaszewski, *Wielkie pytania psychologii*, GWP, Gdańsk, 2003, s. 193-197.

⁴ W. G. Stephen, C. W. Stephen, *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, GWP, Gdańsk, s. 100.

⁵ <http://www.youtube.com/watch?v=Ng0L8yN7Gzo>

⁶ <http://www.youtube.com/watch?v=Ng0L8yN7Gzo>

⁷ <http://www.youtube.com/watch?v=vhH1qdZmtmk>

⁸ E. Aronson, T.D. Wilson, R. M. Alert, op. cit., s. 548.

tegorie zmieniające sposób postrzegania społecznej rzeczywistości: kategorie MY i ONI. Funkcjonowanie kategorii MY generuje stronnictwo wobec grupy własnej i traktowanie jej członków w sposób uprzywilejowany, a czasem wyidealizowany⁹ (przykładem działania tej kategorii może być pierwszy przywołany cytat). Co więcej, im psychologicznie ważniejsza jest dla jednostki identyfikacja z własną grupą, tym bardziej podobni do siebie wydają się jej członkowie. Podobne złudzenie występuje w postrzeganiu osób należących do grup obcych – są oni postrzegani jako niezróżnicowana kategoria społeczna, co stanowi podstawę budowania się uprzedzeń i stereotypów społecznych.

Kategoria MY jest nierozzerwalnie związana z kategorią ONI. Ta ostatnia, wzmacnia z kolei skłonność do traktowania przedstawicieli innej grupy jako niepodobnych do członków własnej grupy, i przypisywanie im cech negatywnych. Inaczej mówiąc, kategorie grupy własnej i cudzej są dla jednostek wskazówkami, w jaki sposób oceniać poprawność zachowań, czystość intencji, słuszność poglądów, a czasem również w jaki sposób traktować innych, w zależności od ich przynależności grupowej¹⁰.

Polepszenie własnego samopoczucia jako motyw stosowania komunikatów agresywnych

Zdarza się, że ludzie stosują w mediach agresję słowną wobec innych, mając przekonanie, że słuszność sprawy, w obronie której występują, stanowi dla nich usprawiedliwienie, a nawet źródło samozadowolenia. Jako przykład takiej sytuacji przywołałam fragment wypowiedzi księdza, wobec parady gejów i lesbijek: *policja powinna chronić rynek przed marszem pedałów i różnych zboczeńców i być po naszej stronie. W średniowieczu ludzi o takich skłonnościach palono na stosach [...] może powrócimy do tych wspaniałych czasów i tych ludzi będzie się palić na stosach jeszcze*¹¹.

Analizując tę wypowiedź w kontekście mechanizmu ostracyzmu społecznego, można postawić hipotezę, że poczucie polepszenia własnego dobrostanu może płynąć z samego aktu stosowania języka agresji (zadowolenie cytowanego księdza jest widoczne w sferze niewerbalnej – uśmiech towarzyszący komunikatom dotyczącym wykluczenia niepożądanego grupy, nawet śmiech). Ostracyzm społeczny, traktowany jako szczególny przejaw agresji biernej, objawiać się może jako lekceważenie, pomijanie, odrzucenie, czy odseparowanie jednostki lub grupy. Zjawisko to występuje we wszystkich społecznościach, ma charakter ponadczasowy i ponadkulturowy¹².

⁹ Ibidem, s.549.

¹⁰ R. M. Sorrentino, G. Hudson, G. L. Huber, *Umysł społeczny a style reagowania na niepewność – różnice indywidualne w kontekście interpersonalnym*, [w:] *Umysł społeczny. Poznawcze i motywacyjne aspekty zachowań interpersonalnych*, red. J. P. Forgas, K. D. Williams, L. Wheeler, GWP, Gdańsk, 2005, s. 220.

¹¹ <http://www.youtube.com/watch?v=23PDQ33QNfE>

¹² K. D. Williams, L. Wheeler, J. A. R. Harvey, op. cit., s. 301.

Cytowana wypowiedź katolickiego księdza może być przykładem ostracyzmu punitywnego, jednej z kategorii ostracyzmu zaproponowanej przez badaczy Williama, Shore'a i Grahe, który wiąże się z intencją ukarania kogoś za to kim jest, lub za to co zrobił¹³.

Dlaczego ludzie stosują ten rodzaj zachowań? Jakie są ich psychologiczne konsekwencje? Zwykle badacze koncentrowali się na doświadczeniach ofiar i kosztów, jakie ponoszą one w sytuacjach wykluczania społecznego, jednak na potrzeby tego artykułu warto przyrzeć się badaniom, które pokazują, jak znaczące korzyści psychologiczne może przynosić ostracyzm społeczny osobom, które go stosują. Naukowcy udowodnili bowiem, że osoby biorące udział w badaniach jako te, które stosowały zachowania nacechowane ostracyzmem, wskazywały na zwiększenie poczucia kontroli nad sytuacją, wzrost poczucia przynależności z innymi osobami stosującymi ostracyzm, poczucie siły oraz podwyższeniem postrzeganego statusu¹⁴.

Strategię traktowania innych jak powietrza badał K. L. Sommer. Jest ona obecna w mediach (np. *Dla mnie pan Gmyz, Wróblewski, cała ta ferajna nie istnieje*¹⁵), dostrzega ją w życiu politycznym, nazywa i wymienia przykłady na swoim blogu internetowym Janusz Palikot¹⁶.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że z tej strategii korzystają częściej osoby o niskiej samoocenie, a ich zamiarem nie jest zerwanie kontaktu z drugą osobą lecz próba manipulowania nią¹⁷.

Wyniki przywoływanych tu badań wskazują, że język agresji może poprawiać samo-poczucie osobie, która się nim posługuje i tym samym uzasadnia jego używanie.

Język agresji jako skutek obrony najważniejszych wartości jednostki

Jako widzowie, słuchacze czy też czytelnicy (zwłaszcza for internetowych), mamy nie-rzadko okazję uczestniczyć w aktach komunikacyjnych, w których biorą udział co naj-mniej dwie osoby lecz ze względu na ich specyfikę, nie można tych sytuacji społecz-nych nazwać rozmową, dialogiem czy wymianą myśli. Dzieje się tak dlatego, iż strony uczestniczące w tej sytuacji wygłaszają głównie monologi, sprawiając przy tym wrażenie, że sami są ich jedynymi odbiorcami, biorąc pod uwagę argumenty drugiej strony tylko o tyle, o ile można je wykorzystać do ataku wobec interlokutora.

Niezależne Forum Publicystów Salon 24 publikuje na swojej stronie internetowej recenzję filmu „Krzyż” opowiadającego o obrońcach krzyża umieszczonego pod Pałacem Prezydenckim w Warszawie, a poświęconego ofiarom katastrofy smoleńskiej. Oto fragment tej recenzji: *Dokument ukazuje też ryzostok polski. Fanatycznych przeciwników*

¹³ Ibidem, s. 302.

¹⁴ Ibidem, s. 308.

¹⁵ Superstacja, Stefan Niesiołowski, 5.12.2012.

¹⁶ Nie udawaj, że kogoś nie ma. Nie mów, że „temu Panu ręki nie podajemy” (jak Jarosław Kaczyński), nie mów, że „dla mnie ta osoba nie istnieje”, nie mów, że „to szef partii, którego nazwiska nie wymieniamy”, nie mów – że nie pamiętasz nazwiska osoby powszechnie znanej! (jak Jadwiga Staniszkis), <http://palikot.blog.onet.pl/>

¹⁷ K. D. Williams, L. Wheeler, J. A. R. Harvey, op. cit., s. 308.

*Krzyża. Ich agresję wobec obrońców. Bezczytność służb wobec agresji antyklerykalnego motłochu. Chamstwo, bufonerie, prymitywizm bezbożników. Antyklerykalną bogatą bananową młodzież (po zabiegu lobotomii dokonanym przez kawiorową lewicę) która bezkrytycznie wierzy w przekazy medialne i manifestuje irracjonalny optymizm. Eskalacje nienawiści ze strony antykatolickiego nihilistycznego motłochu, pijanego alkoholem i swoją nienawiścią. Przemoc bezbożników, nihilizm, agresje, upajanie agresją i profanacje*¹⁸.

Tekst ten można zestawić z wypowiedzią jednego z przedstawicieli przeciwników obecności krzyża upamiętniającego katastrofę smoleńską, w przestrzeni publicznej: *Część z tych, którzy stoją tam i rzekomo pilnują krzyża, to rzeczywiście kandydaci do kliniki psychiatrycznej. Ostatnia stacja tej ich procesji to Tworki*¹⁹.

Nietrudno dostrzec niezwykle silne zabarwienie emocjonalne obydwu komunikatów oraz skrajnie różne rozumienie tej samej sytuacji przez przeciwne strony konfliktu. W takich okolicznościach porozumienie między stronami może okazać się niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe (tak jak w przypadku sporu o krzyż), a konflikt może eskalować.

Wyjaśnienia takiego stanu rzeczy można szukać między innymi w teorii kontrastu i asymilacji autorstwa M. Sherifa, C. Hovlanda²⁰. Koncepcja ta wyjaśnia wpływ postaw jednostki na deformację spostrzegania społecznego. Jej autorzy zakładają, że postawy zwykle są zbudowane z trzech obszarów: asymilacji, odrzucenia i niezaangażowania. Do obszaru **akceptacji** trafiają takie przekonania, postawy, sądy, z którymi jednostka się zgadza lub mogłaby się zgodzić. W tym obszarze działa **zasada asymilacji**, co oznacza, że jeśli jednostka słyszy pogląd tylko nieco różniący się od wyznawanego przez nią samą, różnicę tę traktuje jako nieistotną i włącza ten pogląd we własny obszar asymilacji (zgadza się z nim). Do obszaru **odrzucenia** natomiast trafiają te sądy, przekonania, zachowania, postawy, które są przez jednostkę nieakceptowane. W tym przypadku mamy z kolei do czynienia z **zasadą kontrastu**, za sprawą której pogląd różny od wyznawanego przez jednostkę, subiektywnie wydaje się bardziej odległy, niż gdyby takiej oceny miał dokonać podmiot zupełnie niezaangażowany w dany problem. W obszarze trzecim – **niezaangażowania**, mogą znaleźć się twierdzenia, wobec których jednostka nie ma określonego stosunku, są odbierane jako neutralne.

W zależności od ważności postawy, czyli znaczenia, jakie jednostka przypisuje jej obiektowi, obszary te mogą różnić się wielkością. I tak w sytuacji, gdy postawa dotyczy kwestii mało angażujących podmiot, największym obszarem będzie obszar niezaangażowania, im problem ważniejszy dla jednostki, tym większemu rozszerzeniu ulegają obszary odrzucenia i akceptacji, kosztem zmniejszającego się obszaru niezaangażowania. W przypadku postaw bardzo ważnych, opartych na podstawowych dla jednostki wartościach, może zdarzyć się, iż obszar niezaangażowania zostanie zupełnie zredukowany. Jest to niezwykle istotne dla procesu zmiany postaw, bowiem, w świetle koncepcji Sherifa

¹⁸ Jan Bodakowski, Salon 24, Niezależne forum publicystów, <http://jan.bodakowski.salon24.pl/368835,film-pospieszalskiego-i-stankiewicz-o-obronie-krzyza> (otwarto: 10.10.2012)

¹⁹ Stefan Niesiołowski http://www.wiadomosci24.pl/artukul/niesiolowski_o_obroncach_krzyza_ostatnia_stacja_tej_ich_154051.html

²⁰ Z. Rosińska, Cz. Matuszewicz, *Kierunki współczesnej psychologii ich geneza i rozwój*, PWN, Warszawa 1987, s. 204-216.

i Hovlanda, zmiana postawy jest możliwa wyłącznie poprzez stosowanie komunikatów trafiających w obszar niezaangażowania, które mogą dostarczać wiedzy na temat obiektu postawy i tym samym wpływać na jej transformację. W sytuacji bardzo wąskiego obszaru zaangażowania lub jego braku, wszystkie komunikaty kierowane do właściciela postawy będą trafiały albo do obszaru akceptacji (*jeśli mówisz, to co ja, lub bardzo podobnie, to mogę cię słuchać*), czyli wzmacniały postawę (*inni też myślą podobnie, więc mam rację*), albo do obszaru odrzucenia (*jeśli myślisz, mówisz, zachowujesz się inaczej niż ja – nie masz racji, robisz źle*).

Odnosząc się do przywołanych wyżej cytatów można przypuszczać, że obydwie strony sporu angażują postawy ważne, w których brakuje obszaru neutralnego. Skutkiem tego jest postrzeganie rzeczywistości społecznej w sposób uproszczony i dychotomiczny – możliwe są tylko dwa rodzaje ocen: zachowania, sądy, przekonania zgodne z moimi są dobre, pożądane, jedynie słuszne, te natomiast, które zgodne z moimi nie są, należy traktować jako złe, naganne, niemożliwe do przyjęcia, a nawet przeznaczone do wyeliminowania. Konfrontacja z nimi budzi żywe emocje, a nierzadko agresję, która ma służyć obronie jedynie słusznych racji.

Analizując podobne komunikaty pojawiające się w mediach w kontekście teorii asymilacji i kontrastu, można sądzić, że szansa na dialog i nadzieja na wzajemne zrozumienie i akceptację między stronami sporu jest raczej nikła. Prawdopodobieństwo ataku przedstawicieli odmiennego myślenia – wysokie.

Atakowanie ofiary jako sposób uzasadniania wyrządzonej krzywdy

Poziom agresji obserwowany zwłaszcza w debacie politycznej obecnej we współczesnych mediach bywa zaskakujący. Personalne ataki formułowane są nierzadko w sposób przekraczający wszelkie normy obowiązujące w języku publicznym, a czasem po prostu podstawowe zasady dobrego wychowania. Poniżej zamieszczam kilka przykładów: *Robiło się niedobrze, kiedy człowiek słuchał pani Kempy, to bita chamica prymitywna*²¹; *Taką decyzję podejmują karły moralne*²²; *Tego faceta powiesić na najbliższej gałęzi. Wszyscy musimy do tego doprowadzić. Po czymś takim trzeba mu wybrać gałąź*²³; *Nasi przeciwnicy to strasznie mali ludzie, marni pod każdym względem – intelektualnym i moralnym*²⁴.

Zastanawiające jest, że jak wskazuje obserwacja codzienności, nie są to akty jednorazowe, po których przychodzi opamiętanie, refleksja, chęć naprawy wyrządzonej szkody. Jak wyjaśnić tę konsekwencję w atakowaniu swoich ofiar przez polityków?

Ten fenomen proponuje rozpatrzyć w kontekście **koncepcji dysonansu poznawczego**. Zjawisko dysonansu jako pierwszy opisał Leon Festinger – według niego jest ono

²¹ Tomasz Wołek Tok FM, 7.12.2007.

²² Stefan Niesiołowski, http://fakty.interia.pl/raport/wybory_2007/news/prowokacyjna-decyzja-lechakaczynskiego,1000218

²³ Adam Hoffman, Gazeta Wyborcza, 17.08.2010.

²⁴ J. Kaczyński, http://wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?kat=1342&wid=9014080&rfbawp=1184157-600.934&ticaid=1fbeb&_ticrsn=3

efektem niezgodności pomiędzy dwoma elementami poznawczymi, przez które rozumiemy myśli, uczucia, przekonania, lub wiedzę na jakiś temat. Niezgodność ta jest źródłem poczucia dyskomfortu i stanowi motywację do jego redukcji²⁵. Kiedy zatem człowiek może doświadczać takiej wewnętrznej sprzeczności i w jaki sposób może poradzić sobie, by przywrócić poczucie zgodności i odzyskać psychiczny komfort? Otóż, okazuje się, że zdecydowana większość z nas myśli o sobie na ogół pozytywnie – uważamy siebie za uczciwych, sprawiedliwych, prawdomównych, kulturalnych etc. Zatem zachowanie niezgodne z tymi przekonaniem będzie źródłem dyskomfortu. Cóż więc stanie się na poziomie struktur poznawczych, gdy na przykład polityk, który najprawdopodobniej ma dobre zdanie na swój temat (np. *jestem kulturalnym człowiekiem*) wypowiada się publicznie o innych w sposób obraźliwy, przekraczający normy społeczne, urągający dobrym obyczajom, czyli wprowadza element poznawczy sprzeczny z już istniejącym: *jestem kulturalnym człowiekiem – wyraziłem się w sposób obelżywy o innych*.

By zredukować poczucie dyskomfortu wywołane sprzecznymi elementami poznawczymi, można poradzić sobie na trzy sposoby. Po pierwsze, można zmienić własne zachowanie tak, by było adekwatne do wewnętrzznego przekonania – w powyższym przypadku takie działanie jest już niemożliwe (zachowanie miało już miejsce, co więcej miało charakter publiczny). Po drugie, można uzasadnić własne zachowanie zmieniając jeden z dwóch elementów poznawczych: *jestem kulturalnym człowiekiem – zachowałem się skandalicznie i agresywnie*. To zadanie również nie jest łatwe do zrealizowania w tej sytuacji, gdyż albo należałoby przekonać samego siebie, że wypowiedź nie była wcale taka agresywna i skandaliczna, albo uznać, że nie jest się *kulturalnym człowiekiem* (np. *zachowuję się w sposób chamski, ponieważ jestem chamem*). Ze względu na naturalną dbałość jednostek o poziom samozadowolenia, taki scenariusz jest także mało prawdopodobny. Pozostaje więc możliwość trzecia – należy uzasadnić swoje zachowanie poprzez dołączenie nowych, zewnętrznych elementów poznawczych usprawiedliwiających własne zachowanie. Takim uspokajającym sposobem może być zbudowanie jak najgorszego wyobrażenia obrażanych osób. Inaczej mówiąc zadowolony z siebie polityk musi przekonać siebie, że osoba, którą publicznie poniżył, w pełni sobie na to zasłużyła. Co więcej, utrzymywanie na zadowalającym poziomie własnego samopoczucia wymagało będzie umacniania we własnym przekonaniu negatywnego obrazu ofiary ataku, co zwrótnie może skutkować kolejnymi aktami agresji wobec niej²⁶.

Przypisywanie innym złych intencji jako generator agresywnych zachowań komunikacyjnych

Gdy słuchamy agresywnych wypowiedzi polityków, zwłaszcza reprezentujących przeciwne poglądy wobec naszych, z pewnością zastanawiamy się czasami, skąd mogą brać się tak absurdalne interpretacje neutralnych lub nawet pozytywnych w naszym odczuciu, zachowań czy decyzji. Sądzę, że poniższe cytaty mogą stanowić przykłady takich wypo-

²⁵ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Alert, op. cit., s. 81.

²⁶ Por. ibidem, s. 82-110.

wiedzi: PiS rozgrywa Smoleńsk już na takim poziomie, na jakim naziści rozgrywali pożar Reichstagu²⁷; Lech Kaczyński ma „krew na rękach” to on i jego otoczenie wymusili lądowanie samolotu, który rozbił się 10 kwietnia²⁸; Kaczyńscy chcą do jesiennych wyborów samorządowych uchwalić kilka ustaw, które w gruncie rzeczy zmierzają do zburzenia fundamentów demokracji III RP²⁹; My jesteśmy tu gdzie wtedy. Oni tam gdzie stało ZOMO³⁰.

W jaki sposób można wyjaśnić stosowanie w języku publicznym tak mocnych, agresywnych stwierdzeń?

Jak pokazują badania, charakterystyczną cechą naszego spostrzegania społecznego jest poszukiwanie przyczyn i intencji leżących u podstaw zachowań innych ludzi, a także własnych. Dzieje się tak dlatego, iż przyjmujemy, że poznanie motywów działania człowieka pozwala poznać go, adekwatnie ocenić, co z kolei pomaga przewidzieć jego kolejne zachowania i prawidłowo na nie zareagować. Okazuje się, że na co dzień posługujemy się różnymi sposobami wnioskowania na temat przyczyn ludzkich zachowań – badaniem tych sposobów zajmuje się **teoria atrybucji**, za twórcę której uznaje się Fritza Heidera³¹.

H. Betancourt i I. Blair w swoich badaniach sprawdzających znaczenie dokonanej atrybucji dla zachowań agresywnych wykazali, iż istnieje istotna korelacja między oceną poziomu intencjonalności i odpowiedzialności w obserwowanym/analizowanym zachowaniu, a reakcjami emocjonalnymi obserwatorów³². Eksperyment dotyczył zachowań, które wyrządzały szkodę, jednak reakcja osób badanych (oceniających zachowanie) różniła się w zależności od motywów przypisywanych „aktorom” tej sytuacji. Znaczy to, że im bardziej osoba obserwująca cudze zachowanie była przekonana, że człowiek wyrządzający szkodę działała z premedytacją, doświadczała tym większego gniewu i mniejszego współczucia wobec obserwowanego. Może to oznaczać, iż agresja zawarta w języku komunikatów, z którymi często mamy do czynienia w mediach, może mieć swoje źródło w przypisywaniu działaniom traktowanym przez obserwatorów jako negatywne, przyczyn kontrolowanych przez obserwowane jednostki.

Zakończenie

Lista mechanizmów psychologicznych, które wykorzystałam, by podjąć próbę wyjaśnienia obecności języka agresji we współczesnych mediach, ze względu na szczupłe ramy tej pracy nie jest oczywiście pełna, a możliwości interpretacji analizowanych problemów znacznie szersze niż te zaproponowane tutaj przeze mnie.

²⁷ L. Miller, <http://www.krytykapolityczna.pl/CezaryMichalski/Razemprzeciw/menuid-291.html>

²⁸ J. Palikot, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8194963,Palikot_o_krwi_na_rekach__Lech_Kaczynski_jest_winnym.html

²⁹ K. Kutz, <http://wiadomosci.onet.pl/forum/katastrofa-smolenska,0,305445,83951288,czytaj.html>

³⁰ J. Kaczyński, <http://wyborcza.pl/1,76842,3655708.html>

³¹ por. E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, op. cit., s. 186-188.

³² F. Forsterling, *Atrybucje. Podstawowe teorie, badania i zastosowanie*, GWP, Gdańsk, 2005, s. 165; H. Betancourt i I. Blair, *A cognition (attribution) – emotion model of violence in conflict situation*, *Personality and Social Psychology Biulletin*, 18, s. 343-350.

Podsumowując warto zwrócić uwagę na to, iż język agresji w rozpatrywanych sytuacjach pojawia się wówczas, gdy dobrostan jednostki może być zagrożony (obrona ważnych wartości, redukcja dysonansu poznawczego) lub gdy możliwe jest poprawienie własnego samopoczucia (stosowanie ostracyzmu społecznego, wzmacnianie poczucia przynależności do grupy). Istotne jest jednak również to, że wskazane tu egoistyczne motywy stosowania języka agresji w mediach nie zawsze muszą być uświadomione przez powodowane nimi jednostki i z pewnością w większości przypadków – nie są.

Nie ma wątpliwości, że przyczyny pojawiania się agresji w języku używanym w sferze publicznej debaty są złożone, a ich źródeł można upatrywać także w sytuacjach społecznych (frustracja, prowokacja, naśladownictwo etc.), w predyspozycjach psychologicznych mówców, a także w sposobie funkcjonowania współczesnych mediów, które skoncentrowane na walce o widza „żywią” się tym, co szokujące, wykraczające poza normy społeczne i moralne, a więc promują zachowania gwarantujące wysoką oglądalność wskazując tym samym drogę wszystkim tym, którzy są zainteresowani obecnością w przestrzeni medialnej.

Bibliografia

- Aronson E., Wilson T. D., Alport R. M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Betancourt H., Blair I., *A cognition (attribution) – emotion model of violence in conflict situation*, *Personality and Social Psychology Bulletin*, 18, s. 343-350.
- Forsterling F., *Atrybucje. Podstawowe teorie, badania i zastosowanie*, GWP, Gdańsk 2005.
- Łukaszewski W., *Wielkie pytania psychologii*, GWP, Gdańsk 2003.
- Morand D. A., *Language and Power: An empirical analysis of linguistic strategies used in superior-subordinate communication*, *Journal of Organizational Behavior*, 2000, nr 21, s. 235-248.
- Rosińska Z., Matuszewicz Cz., *Kierunki współczesnej psychologii ich geneza i rozwój*, PWN, Warszawa 1987.
- Sorrentino M., Hudson G., Huber G. L., *Umysł społeczny a style reagowania na niepewność – różnice indywidualne w kontekście interpersonalnym*, [w:] *Umysł społeczny. Poznawcze i motywacyjne aspekty zachowań interpersonalnych*, red. J. P. Forgas, K. D. Williams, L. Wheeler, GWP, Gdańsk 2005.
- Stephen W. G., Stephen C. W., *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, GWP, Gdańsk 2007.
- Williams K. D., Wheeler L., Harvey J. A. R., *Podróż w głąb umysłu społecznego osoby stosującej ostracyzm*, [w:] *Umysł społeczny. Poznawcze i motywacyjne aspekty zachowań interpersonalnych*, red. J.P. Forgas, K.D. Williams, L. Wheeler, GWP, Gdańsk 2005.
- Wojciszke B., *Wprowadzenie: wszechobecność wartościowania*, [w:] B. Wojciszke (red.), *Studia nad procesami wartościowania*, t. 1, Ossolineum, Warszawa, Wrocław, Kraków 1988.

PSYCHOLOGICAL ASPECTS OF THE LANGUAGE OF AGGRESSION IN THE MEDIA

The author considers the presence of the language of aggression in the contemporary media. The main aim of this paper is to analyze selected problems becoming the generator of aggressive reaction of the individuals in the contexts of a psychological mechanism guiding to the explanation of the sources of the appearance of the language of aggression in the public debate sphere.

Key words: aggression, language, media